



**„I Poezja jest w stanie
opowiedzieć nam jak przegrywali niezwycięzeni
i jak umierali nieśmiertelni”**

Dziś idę walczyć - Mamo!

Dziś idę walczyć - Mamo!
Może nie wrócę więcej,
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak, tyle, tyle tysięcy

Poległo polskich żołnierzy
Za Wolność naszą i sprawę,
Ja w Polskę, Mamo, tak strasznie wierzę
I w świętość naszej sprawy

Dziś idę walczyć - Mamo kochana,
Nie płacz, nie trzeba, ciesz się, jak ja,
Serce mam w piersi rozkołatanie,
Serce mi dziś tak cudnie gra.

To jest tak strasznie dobrze mieć Stena w rękę
I śmiać się śmierci prosto w twarz,
A potem zmierzyć - i prac - bez lęku
Za kraj! Za honor nasz!

Dziś idę walczyć - Mamo!

*Warszawa, przed 31 lipca 1944 r.
Józef Andrzej Szczepański "Ziutek"*

Sierpień

Sierpień dziś w mieście rozgorzał,
Na piętrach, dachach, w piwnicach,
Promienny i krwawy jak zorza,
Radością pogonił w ulicach.

Wśród domów okrzykiem - jak surmą,
W zaułkach seriami - jak śmiercią.
Tysiące ruszyły do szturmu
W zwycięstwo. Sierpniowe zwycięstwo.

W czerwieni i bieli zuchwałej
Proporców, opasek na rękach,
Nie zważa na ognia nawałę
Szalona, junacka potęga.

A sierpień zachodem nam świeci,
Zachodem co w łunach goreje.
Warszawa rzuciła swe dzieci
Po jutra wolnego nadzieję.

*Warszawa, 1 sierpnia 1944 r.
Edward Eugeniusz Chudzyński "Edward"*

Do Powstańca

Pamiętaj: nie wolno ci zwątpić
w wolność, co przyjdzie, choćbyś padł.

Pamiętaj, że na ciebie patrzy
ogromny i zdumiony świat.

I wiedz, że krokiem w nędznym bucie
jak pomnik dziś w historię wrastasz.

I wiedz, że w sercu twoim bije
uparte serce tego miasta.

Choćby zawiodła wszelka pomoc,
choć przyjdą dni głodu i moru,
ostatniej stawki nie przegramy
- stawki naszego honoru.

*Warszawa, około 30 sierpnia 1944 r.
Stanisław Marczak "Dziennikarz", "Juliusz Oborski"*